

N. Pan nadał sędziemu powiatowemu w Dębicy Dr Janowi Prokopowi tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 13 czerwca.

Rozprawy wczorajszego posiedzenia prowadzone w dalszym ciągu nad projektem kontraktu z Towarzystwem gazowym Dessauskiem dosięgły § 32. Z czterech przyjętych wczoraj paragrafów jeden tylko § 30 przeszedł bez dyskusji; do innych paragrafów w wielu wnoszonych poprawek przyjęto kilka, bądź jako konieczne dla gminy zastrzeżenia, bądź jako konieczne w następstwie przyjętych już do poprzednich paragrafów poprawek, bądź też dla uchylenia zdarzającego się często w projekcie niejasności, której powodem nie tylko ścieśnienie niemieckiego tekstu, ale przede wszystkim liczne drukarskie błędy projektu.

W § 31, który na Towarzystwo gazowe nakłada grzywny w razie niedokładnego wykonania warunków kontraktu lub w razie ich zaniedbania pod względem oświetlenia, mianowicie w dziewięciu wyszczególnionych w tym paragrafie punktach, podwyższono grzywny za niektóre uchybienia i dodano także punkt dziesiąty z zagrożeniem grzywny 500 zł. wrznię, gdyby Towarzystwo wzbraniało gminie wglądania w księgi zakładu gazowego, które to prawo w ostatnich latach przynależało gminie w drodze sądowej. Z tym więc dodatkami i ze wspomnianymi poprawkami przyjęto § 31.

Po siedmiu posiedzeniach, na których od 25go z. m. traktowano sprawę kontraktu z Towarzystwem Dessauskiem, jedenaście paragrafów jeszcze zostaje do uchwalenia.

Mowa ks. Bismarka,

wygłoszona podczas dyskusji w Ziem czytaniu ustawy o monopolu tytoniowym.

Na samym początku dyskusji zabrał głos ks. Bismark i w długiej mowie, którą podajemy w streszczeniu, oświadczył jak następuje:

„Monopol nie został zaproponowany jako instytucja, która sama przez się przyniesie korzyści; nie ulega nawet wątpliwości, że monopol sam przez się jest dla nas złem; przedłożyliśmy go jednak dlatego, aby znaleźć środki dla zmniejszenia podatków bezpośrednich, o czym wyrażnie nadmieniliśmy w ustawie o użyciu dochodów, przedłożonej sejmowi pruskiemu, który nawet nie uważał za stosowne nad nią obrać. Wprowadzono nas w położenie bez wyjścia, bo parlament nie chce zgodzić się na to, czego użyteczność nie jest mu znana, a sejm nie chce użyć tego, na co się jeszcze nie zgodzono. Aby temu już raz koniec положить, zaproponowaliśmy nam najlepszy środek; jeśli go odrzucicie, będziecie się musieli chwycić środka mniej korzystnego. Odpowiedzialność za to postępowanie nie chcemy przyjąć na siebie, spada ona na większość. Przedewszystkiem jednak należy odpowiedzieć na kwestję potrzeby, i dlatego muszę wam jeszcze raz wyłuszczyć motywy przedłożenia.

Pierwszy powód leży w podatku klasowym, który jest formalnie pogłównem, bez względu na przedmiot opodatkowania i na siłę podatkową opodatkowanego, a który, z wyjątkiem Prus, istnieje tylko w Rosji i Turcji; nawet Rosja chce znieść ten podatek, a w Turcji cięży on tylko na ludność wiejską. Podatek ten, z powodu iż niemożliwie jest sprawdzić jego rozłożenie, jest prawdziwie barbarzyńskim i uciśka głównie najbiedniejszą warstwę; dowodzi tego okoliczność, że w roku ubiegłym z pomiędzy 5 milionów ludności, opłacającej podatek klasowy, od 438,000 osób wydobito ten podatek tylko drogą egzekucji, a od 565,000 opodatkowanych nie można go było ściągnąć nawet w ten sposób.

W ostatnich czterech latach wynosiła liczba egzekucji 3,304,000, a połowa egzekucji z tej liczby była zupełnie bezowocna. Nie też dziwnego, że ci, którzy tym sposobem zostają zrujnowani pod względem socyalnym i ekonomicznym, potępiają instytucję naszą, i że liczba wyobcowań wzrosła. Pojmując jednak, dlaczego opozycja, mająca swój interes w niestannem niezadowolenu obywateli, nie wspiera rządu, aby niezadowolone nie usunąć. Wobec lekkomyślności wyborców i bezczelnej kłamliwości dzienników liberalnych nader łatwą jest rzeczą, podtrzymać i podkopać do niezadowolone, tem bardziej, że potępienie rządów swoich, stało się już konieczną potrzebą Niemców. Mówią: „Należy raz złać wolę kanclerza.“ Smutna zaiste satysfakcja, złać wolę kanclerza, jeśli wola ta ma służyć do soka. Król, który święte państwo swoje umie ocałać, musi wśród takich okoliczności powątpiewać, czy dobrze zrobił, przyjmując koronę, którą brat jego odrzucił w r. 1848. Powinniście przecież mieć na tyle współczucia dla nędzy, którą wam przedstawiłem, aby się chociaż trochę zastanowić nad tą kwestją w parlamencie, chociaż czas piękny wabi was na przebadanie. Reszta ciężarów pruskich przypada na gminy już i tak obciążone, na mniejsze posiadłości gruntowe, na szkoły, których utrzymanie kosztuje w Prusach 94 miliony, i na pensje urzędników. Jeśli nie uznajecie potrzeby tego, co król dla swych poddanych chce uczynić, jak tego dowodzi sprawozdanie wasze i rezolucja Lingena, która zupełnie jest przeciwna orędziom królewskiemu, jeśli zastanowie się przytem, że sejm poświęca niegdyż to potrzebę przez swój strój, zaczynam w istocie powątpiewać, czy rzeczywiście kraj cały czuje tę potrzebę, którą widzi król i rząd. W najbliższych wyborach zostanie przede wszystkim poruszona kwestya: Czy podatek klasowy i zbytne obciążenie gmin, mają nadal istnieć? Jeśli najbliższy sejm będzie tego zdania, w takim razie nie będziemy się już potrzebować martwić. Ale musi dać odpowiedź wyraźną i stanowczą, bo w razie przeciwnym, będę się tak długo odwoływał do ludu, aż on to sam uczyni. Przedłożyliśmy monopol, bo uważaliśmy to za stosowne i ponieważ potrzebowaliśmy tego odrzucenia, aby przekonać wszystkich, że odrzucenie nie damy się odebrać. O popularność nie troszczę się wcale. Żądam tylko swobody w działaniu, niezależnie od tego, co się podoba wyborcom, i niezależnie od wpływów frakcyjnych i lokalnych.

Nie długo też nadejdzie chwila, kiedy monopol

będzie popularnym. Mówię o robotnikach. Owe sto dziesięć tysięcy robotników, pracujących w dzisiejszym przez myśl tytoniową, łatwo zatrudnić zarząd państwa, a wreszcie, dlaczego nie nie mówicie o robotnikach w przemyśle żelaza, którzy bez litości zostali poświęceni Molochowi wolności handlowej? Słowo „socjalizm“ nie przestrasza mnie wcale; emancypacja ludu wiejskiego dokonana przez Steina i Gardenberga była także socjalistyczna. Musimy przedewszystkiem państwu wlać kilka kropel oleju socjalistycznego. Byłoby to wielką lekkomyślnością nie dążyć dziś do reformy. Jeśli przemawiam za monopolem, proponuję wam jedną drogę; możecie wybierać. Jeśli odrzucicie monopol, nie będziemy już do nieprzyjaciół. Nie uważcie jednak, że rząd przez odrzucenie monopolu zejdzie z swej dotychczasowej drogi. Odrzucając monopol nie usunie jeszcze kwestyi tytoniowej i reformy. Odrzucenie sprawy cesarskiej wielką boleść, ale ja nieprzebieżnie szukać środków, aby ukoić cierpienia moich współobywateli. Stoję w obec różnych frakcji, które albo wcale nie chcą wspierać rządu, albo tylko pod pewnymi warunkami. Moglibyśmy sobie zjednać pomoc niejednej frakcji, gdybyśmy tylko chcieli oddać się na jej usługi, gdybyśmy się chcieli udać do Kanossy liberalnej. Henryka IV musimy także zwołać ośrodkowo do układów z potężnym nieprzyjacielem. Gdyby się ukorzył przed wielkimi i przed secesyjnymi (mowa poprawia się niżej), ach oż jak mówię, przed Saksonami (wielka wesołość), byłby sobie oszczędził Kanossy.

Niemcy są podzielone na 25 niezależnych państw które znów rozpadają się na liczne frakcje. Przeciwno temu partycularyzmowi frakcyjnemu stoi rząd niezawisły, ale choćby nawet stronnictwo jakie przyszło do rządów, nabył wam to nie pomogło. W Niemczech rząd stronnictw jest niemożliwy, choroba frakcyjna jest złem, które nam dokucza i które nas może zgubi. Kto w sobie nie czuje na tyle kapitału politycznego, aby mógł reprezentować władzę państwa, zaciąga się pod sztandar jakiej frakcji, a jest mu z tem o tyle wygodniej, że nie potrzebuje mieć własnego zdania, bo numer robi wszystko. Ale z drugiej strony wielką także byłoby szkoda dla naszej sytuacji politycznej, gdyby frakcja miała pierwszeństwo przed państwem. Nie musimy ani siły ani ochoty, złamać ten pierścień frakcyjny; czujemy się zadowolonymi, gdy wypełnimy swoje obowiązki. Ze sceny przechodzę w rolę widza, który wie jak się rzeczy rozwijają, a zdanie moje ma jeszcze tyle wartości, co zdanie każdego innego, a może nawet więcej. Jeśli zgadzacie się na to, zgadzacie się dla nie dla mnie ale dla państwa. Może się zapytacie: dlaczego ten osłabiony starzec nie uważa się od zmudnych obowiązków swego urzędu? Zapewniam was, że czynię to tylko ze względu osobistych, które winiem jestem cesarzowi; wolałbym być na wsi niż między wami, jakkolwiek jęściście także przyjemnem towarzystwem (wesołość). Kiedy chciałem nastąpić w r. 1877, odmówiono mi prośbie. Potem nadeszły r. 1878.

Kiedy ujrzałem po zamachu Nobilinga mego pana i króla zbroczono krwią, przyrzekłem sobie, że nie opuszczę pana, który poświęca swoje życie. Drugim wreszcie powodem tego jest okoliczność, że spoglądam w przyszłość z pewną obawą o instytucję, nad którą pracowałem trzydzieści lat; to jest moim osobistym interesem. W bezsennych nocach nie mogę się pozbyć myśli, że synowie nasi doczekają się jeszcze frankfurckiego sejmu związkowego. Od początku ery konstytucyjnej, byłem silnie przekonany, że ręką pomyślności spoczywa w dynastji, a cement jednoci państwowej w parlamencie, dlatego chciałem w parlamencie dać silniejszy wyraz poczucia jednoci. Mam zagranicą wielkie znaczenie. Nie obawiam się burz i niebezpieczeństw, ale zaufałem mojej pokładam w dynastji. Dynastja są narodowe; one nie zgubią państwa.

Łącząc nas silne węzły z owymi mocarstwami, które mają te same co my interesa konserwatywne i pokojowe, i sądzę, że związek dwóch państw, o który starano się w r. 1848 i później, może być silnej wiary w jego trwałość, przybrzeże co raz wybitniejszy wyraz i doskonalszą formę i utworzy silną potęgę w środku Europy; jestem także silnie przekonany, że dynastja staną na straży jednoci politycznej i militarnej, i wyratują nas z niebezpieczeństw, na jakie narazem frakcji parlamentu może państwo narazić. Dynastja są cementem jednoci narodowej, dlatego też występuje się bizantyjskiego służalstwa wobec opinii publicznej. Nie będę mógł czegoś przemawiać do was, ale nie ustąpię ze sceny, nie powiedziawszy wam pierwej: „Bądźcie zgodni, niech idea narodu wajaśnieje przed idea frakcji, bo w obecnej chwili bliska jest zgasznięcia.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca.

Wiceprezydent Namiestnictwa Zaleski przejechał wczoraj z Wiednia przez Kraków w powrocie do Lwowa.

Radca rządowy Dr Bratranek, były profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkały obecnie w Bernie, znakomity pisarz, a i polskiej literaturze dobrze znany, przysłał nam przekładami polskich poetów na język niemiecki, bawi od kilku dni w Krakowie.

Nowe rozporządzenie. Wagon osobowy kursujący dotychczas przy pociągach pospiesznych Nr. I i II w bezpośrednim połączeniu między Podwołoczyskami a Eger, kursować będzie, od 16go b. m. począwszy, tylko między Przyrowem a Eger. Wskutek zmiany tej zaszłej z powodów od kolei Karola Ludwika niezależnych, osoby udające się z Galicji wprost do kapiel czeckich pociągami pospieszonymi, użyć mogą na naszej linii do swej podróży każdego dowolnego wagonu, przybywszy jednakże do Przyrowa zmienić muszą wagony, aby się przesiadło do wagonu kursującego już odtąd bezpośrednio między Przyrowem a Eger.

Szczawnia d. 12 czerwca. Dzień wczorajszy pamiętamy zostanie w dziejach zakładu szczawnickiego pożarem, który obrócił w perzynę jeden z najdawniejszych domów służących na mieszkanie dla gości zdrowotnych, zwany „domem kawalerskim“, jeszcze w r. 1844 przez ś. p. Józefa Szalaya wybudowany. Od czasu istnienia zakładu szczawnickiego, to jest od lat z górą sześćdziesięciu, po raz pierwszy pożar zniszczył dom zakładowy. Podczas dnia pięknego, pogodnego, około godziny 10 1/2 zrana rozległ się okrzyk „dom kawalerski się pali!“ Powód powstania pożaru dotychczas nie wyjaśniono, gdyż przy rozpoczętej dopiero niedawno porze zdrowotnej, przez dwóch oficyalistów zakładowych

tamże mieszkających, zaledwie parę pokoi zajętych było przez gości zdrowotnych. Plomienie w jednej prawie chwili ogarnęły cały budynek, dom drewniany, suchy, palił się jak siarka; po wyjściu wszystkich mieszkańców, o ocaleniu domu ani myśleć nie było można; chodź do ratowania domów sąsiednich również drewnianych, zwłaszcza w największem niebezpieczeństwie będącym naprzeciw położonego domu mieszczącego restauracyę. Za szczególne można uważać, że pożar powstał we dnie i w dzień niedzielny, kiedy znaczna część ludności w Szczawnicy Wyżniej i Niżej zgromadzona w kościele, na pierwszą wiadomość o pożarze, który pociągnął za sobą miejscowy telegrafista, na pomoc podespieszła. Ratunek był bardzo energiczny, można powiedzieć świątyni; kierował nim głównie P. Rymaszewski inżynier z Nowego Sącza; ludzie obsadzili dachy i balkony domów sąsiednich, oraz ciągle wodą polewali, gasząc plomienie tu i owdzie co chwila powstające od iskier wiatrem przenoszonych z palącego się budynku; kramy kupców starozakonnych leżące w pobliżu i mały domek szewca Weyersa, mogące przenieść plomienie na domy sąsiednie, w jednej chwili rozebrano. Pomimo najenergiczniejszego ratunku, przy niedostatecznych środkach obrony, przy jednej zaledwie sikawce zakładowej, gdy gminy wiejskie obu Szczawnicy i obszary dworskie żadnej nie posiadają, nie wiadomo jakby obrót wzięły były rzeczy, gdyby nie druga większa sikawka, z którą w godzinę może po wybuchu pożaru przybyli na miejsce z sąsiedniego miasteczka Krośnice dwaj pp. Cwierkiewicz, burmistrz i pocztmistrz, oraz p. Ligas pisarz sądu powiatowego, który z narażeniem życia zajmował się ratunkiem. Obok ogólnego współdziału i pomocy w ratowaniu, której silną podporą byli starozakonni, prócz wielu innych, odznaczali się poświęceniem: właściciel z Niższej Szczawnicy Michał Polaczek, który stanął na dachu restauracyi, pomimo gradu iskier, gorąca nie do wytrzymania i tumanów dymu wrzok rzucając, przez trzy godziny wytrwał na stanowisku polewając wodą dach budynku a od czasu do czasu siebie samego; dalej oświeś Niedoba, Remberowski i Michał Czaplicki, właściciel Tomasz Adamczyk oraz starozakonni Samuel Szware i Elias. Jak z jednej strony zasługuje na uznanie poświęcenie w ratowaniu, tak z drugiej przykre bardzo zrobiła wrażenie obojętność pewnej części nie wielkiej liczby właścicieli miejscowych, którzy zaraz po stwierdzeniu pożaru, co nastąpiło około godziny 2 popołudniu, żądali wynagrodzenia, a jeden nawet naprzód upominał się o zapłatę, jeżeli ma ratować. Pomimo wygaśnięcia pożaru i przeminienia niebezpieczeństwa, dym tu i owdzie wydobywał się do dnia dzisiejszego; całą noc kilkudziesięciu ludzi pod nadzorem żandarmerji i straży policyjnej miejscowej zalewało żar tlejący w kilku miejscach; reszty deszcz jak pado obecnie zapewne przyczyni się do zupełnego ugaszenia zarzewia. Prócz lekkiego zapalenia oczu wskutek działania dymu u kilkuset osób ratujących, mało znacznych straszak, sparzeń, oraz chrypek i katarów wskutek zmoknięcia, ważniejszego uszkodzenia nikt podobno nie poniósł.

Myślenie 10 czerwca, dzisiaj odbyło się tu uroczyste otwarcie powiatowej Kasy oszczędności. W kościele parafialnym odprawiono o 10. godzinie rano nabożeństwo z asystą i muzyką miejską, podczas którego cechy i bractwa wystąpiły z śpiewami i chórami. Wódecz mzy 6g. po ewangelii wstąpił na ambonę ks. Dura proboszcz z Rakki powiatowej, który w kazaniu pełnem namaszczenia, w którym znakomicie wskazał początek i rozwój Kasy oszczędności, wychodząc od wieków średnich i przechodząc do naszych czasów, kiedy w Wiedniu pierwsza Kasa oszczędności powstała w roku 1819 a we Lwowie 1844 roku. Wykazał wamachronnie wielkie korzyści i pożytki z Kasy oszczędności, nie tylko doczesne ale i wieczne, gdyż Kasa oszczędności, jak się wyraził, uchronia od wielu złego a przeto ułatwia przystęp do nieba, zakończył zaś żywą i gorącą modlitwą, aby P. Bóg pobłogosławił wielkiemu temu i ważnemu dziełu. Po nabożeństwie zgromadzili się duchowni miejscowi i okoliczni w sali Rady powiatowej, urzędnicy rządowi i sądowi na czele z p. Starostą, reprezentanci prawie wszystkich gmin całego powiatu, Rada powiatowa na czele z p. Prezesem. Tutaj prezes powiatu p. Bosowski powitał wszystkich przybyłych, podniósł długie i słone uślośniania i starania koło zaprowadzenia Kasy oszczędności, wyraził radość, iż dzieło jego w końcu uwieńczone zostało dla dobra powiatu; a wskazawszy w krótkości cel i korzyści zaprowadzonej Kasy oszczędności, które w odczynie do wszystkich gmin z dnia 3 maja b. r. wyłuszczył, pokazał skrzynię żelazną (kasa wórch.) do przechowania pieniędzy wprowadzoną z Wiednia i przedstawił zarząd tej kasy składający się z 3 dyrektorów z prezesem radą powiatową na czele, poczem ogłosił Kasę jako otwartą i niebawem rozpoczęto urzędować. Z oszczędzonych pieniędzy przez dobrą gospodarkę Rady powiatowej w obecności wszystkich włożono do skrzyni 5000 złr. w. a. jako fundusz rezerwowi, 1000 złr. zaś wkładkę na własność rady powiatowej, 500 złr. zaś złożył p. Nowicki obywatel. Myślenie jako swoją wkładkę. Po załatwieniu tego zaprosił Prezes wszystkich obecnych na wspólnie śniadanie urządzone przez członków komitetu uroczystości do sali miejskiej. Pierwszy toast wzniesiono na cześć N. Pana, pod którego konstytucyjnym rzędem mogą swobodnie stowarzyszenia i kasy rozwijać się i działać, po czem wzniesiono zdrowie Prezesa jako głównego twórcy dzisiejszej uroczystości i powstał Kasy oszczędności, który od 16 lat t. j. od początku powstania Rady powiatowej sam dźwiga wielki nawał pracy całego powiatu, to też słusznie zjednął sobie szczerze przywiązanie i prawdziwe zaufanie całego powiatu. Wszyscy dziś obecni wyrazili jednogłośnie żywą nadzieję, że p. Prezes ich i na dal nie opuści.

Radomysł 12 czerwca. W d. 9 b. m. nawidziła burza połączona z silnym gradem okolice Czermina w powiecie Mieleskim. Bryły lodu wielkości orzecha włoskiego pokryły ziemię na dwa cale. Plony zupełnie zniszczone. Uderzenia grady były tak silne, że nadwerżyły budowlę, a kilka wiatraków zupełnie popsuły. Najwięcej uciepowały wieś Wampierzów, Dąbrówka, Trzciana, Kolonia, Czermin i Gliny małe. Wspominają też o kilku wypadkach pokaleczenia ludzi i bydła.

Ruch kąpielowy. W Teplie-Schönbau było do 5 b. m. na kuracyi 2452, w Marienbadzie do 5 b. m. 2810, w Rożnowie do 4 b. m. 122, w Luhačovicach 166 osób.

Ks. Dolgonukow Juriewska, wdowa po cesarzu Aleksandrze II, bawi obecnie w Kissingen.

Letni teatr krakowski.

Repertuar tygodniowy.

We czwartek 15go: *Biust*, kom. w 2 aktach, przekład J. Zajackowskiego, po raz pierwszy, i *Gi-*

ribaldi, kratochwila w 1 akcie, przekład K. Chlapowskiego. Rolę Fischera odegra p. A. Eker.

W sobotę 17go: *Biust*, komedia w 2 aktach, przekład J. Zajackowskiego, po raz drugi, i *Złoty cieciec*, kom. w 1 akcie, przea St. Dobrzańskiego.

W niedzielę 18go: *Reizor petersburski*, kom. w 5 aktach Gogola.

Wystawa miedziolaga Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Duhleńskich otwarte codziennie od 10. do 4. tej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dniu powstania 80 centów.

Gabinet archeologiczny w uniwersytecie Jagiellońskim (*Collegium majus*) swiadczą można codziennie od 12. tej, prócz niedzieli, świąt i ferij uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 9. tej do 6. tej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10. tej do 2. tej bezpłatnie.

Dnia 13 czerwca pochmurno, częsty deszcz; termom. od 5.3 doszedł do 18.5 C. Barometr z małą zmianą; o godz. 7. tej rano d. 14 stan jego był 737.7 millim., term. 10.2 C. — Wiatr zachodni.

We czwartek 15go czerwca: ŚŚ. Wita i Modesta.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Marya Sitówna, znakomita śpiewaczka opery czeskiej, występuje od paru tygodni z wielkim powodzeniem na scenie rządowego teatru w Warszawie. Oto, jak *Echo* wyraża się o jej benefisie.

„Trudno o lepsze przyjęcie, jak to, jakiego doświadczenia wczoraj Marya Sitówna na benefisowym pokonaniu. Kwiaty i kilka wieńców, z pomiędzy których wyróżniał się piękny wieńiec od prasy warszawskiej, ciągle oklaski i wywoływania, były niezawodnie dowodem wielkiej sympatii i uznania, jakie zdobyła sobie artystka u warszawskiej publiczności. Do uznania u Maryi Sitówny pierwszorzędnych zalet jako artystki, łączy się tu zawsze i sympatia dla pobratymczego narodu i pamięć na przyjęcie gości z naszych stron. Poranek pod względem artystycznym powiódł się wyborze. Panna Sitówna zachwyciła wszystkich wykonaniem kilku pieśni czechskich, oraz bardzo pięknym odśpiewaniem *Racheli w Żydobce*.

Wyszedł z druku zeszyt 6 dzieła *Pralaci i kanonicy* katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych przez X. J. Korytkowskiego (w 8°, str. 401—520, nakład J. B. Langego w Gnieźnie) i zawiera życiorysy od Kurozwęki do Łęczy Franciszka.

Księgarnia E. Feitzingera w Cieszynie wydała swoim nakładem dzieło p. t. *Ogólna dydaktyka i pedagogika* przez Franciszka Hermanna (8° 198 str.). Jest to, jak opiewa tytuł, przewodnik do skutecznego sprawowania urzędu nauczycielskiego przy szkołach ludowych wszelkich kategorii, opracowany przez J. Poehocha, kierownika szkoły w Dąbrowie. Całe dzieło podzielone jest na cztery główne części, zawierające: nauczanie, wychowanie moralne, wychowanie fizyczne, nauczyciel, jego własności i obowiązki, a jak tłumacz w przedmowie słusznie nadmieniam, zawiera wiele prawd i wskazówek z życia szkolnego, trafnie zebranych, które początkującemu nauczycielowi mogą służyć za wzór, jak w swej praktyce ma postępować z wychowaniem dziatwy szkolnej.

W dalszym ciągu Biblioteki dla młodzieży wydawanej nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie opuściły świeżo prasę tomiki V, VI i VII, zawierające następujące dzieła: *Obrazki z życia zwierząt* pożytecznych skreślił J. Bąkowski (z 7 drzeworytami); *Jak dojty do bohatwa*, opowiada nny, napysaw Iwan z Berloh (w języku ruskim, z drzeworytem); *Szanuj ojów spuściznę*, powiastka z życia ludu wiejskiego przez R. Starkla (z 2 drzeworytami). Z powodu pouczającej treści i pięknej tendencji powinny te dzieła znaleźć jaknajwiększe rozpowszechnienie.

Wyszedł z pod prasy zeszyt XXX (6 tomu III) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje miejscowości od Janioz do Jasionka. Z obszerniejszych opisów zeszyt niniejszy zawiera następujące: Janów, Janów, Janówka, Janowo, Jansbork (Pisz), Januszewo, Jaraczów, Jarosław, Jarmolice, Jarocin, Jarosław, Jaruga, Jaryczów, Jasień, Jasieniec.

Sprawy sądowe.

Proces przeciw Oldzie Hrabarowej i towarzyszom o zbrodnię zdrady stanu.

Lwów 12 czerwca.

(Ciąg dalszy).

X. Ogonowski zeznał w końcu, że nie widzi powodu, dla któregoby sama bytność chwila Mirosława Dobrzańskiego u niego w Czerniowcach, miała go uczynić zbrodniarzem; na takiej samej podstawie można by nazwać socjalistą, a to z tego tytułu; iż wbrew swej woli i chęci otrzymał pisma socjalistyczne, a na każdym numerze takiego pisma, obok adresu sto wypisane „w zamian“, chociaż oskarżony żadnej redakcji pism socjalistycznych nie posyłał swego pisma. W okazyj oskarżonemu fotografii nie przysłał tenże Mirosława Dobrzańskiego.

W końcu dodać wypada szczegół, pominięty w skutecznym pospiechu na wstępie, że X. Ogonowski na pytanie p. przewodniczącego, zaczął odpowiadać po rusku, ale kilku pp. sędziów przysięgli oświadczyło, że tego języka nie rozumieją, prosząc, zarazem oskarżonego ażeby dla skrócenia rozprawy a zarazem ułatwienia rzeczy p. Budynowskiemu, który musiałby każdą ruską odpowiedź oskarżonego tłumaczyć na język polski, zechciał mówić po polsku. X. Ogonowski przychylił się do tej prośby i mówił bardzo płynnie i poprawnie po polsku.

Drugi oskarżony, p. Izidor Trembicki, suspendowany nauczyciel ludowy z Kolomyi i redaktor pisma *Przyjaciół*, skonił się również do mówienia po polsku. Zeznał na stosowne zapytania, że nie poczuwa się do winy. W Kolomyi mieszka od roku 1875 czy 76 i redagował tam rzeczowno pismo. Panslawista nigdy nie był i nie czytał pism Fiedajewa i innych panslawistów, o których wspomina oskarżenie; nie wyrażał się również nigdy przed nikim, jakoby był panslawistą. W piśmieku redagowanym dla dzieci nie mógł żadną miarą krzewić tendencji panslawistycznych, bo tam zamieszcza artykuły przystępne tylko dla

młodych umysłów, a więc artykuły z nauk przyrodniczych, z historii, powiastki i t. p. O polityce nie ma tam nigdy wzmianki. Pismo jego nie otrzymało debitu pocztowego do Rosji i nigdy się o to nie starał. Do Rosji wysłał tylko cały rocznik pisma swego, a to w skutek listu Markowa, który wezwał go, aby na jego ręce przysłał komplet pism: *Przyjaciół*, *Switto*, *Ruska Rada* i *Starobriadek*, bo — tak pisał Markow — zamierzam te pisma posłać za granicę. Oskarżony uczynił co mu Markow kazał, poczem otrzymał od niego 8 złr. 50 cent. za przysłane numera, a resztę numerów *Przyjaciół* dając kazał mu Markow wysłać na ręce Pobiedonosewa; wysłał też istotnie kilka numerów w r. z. pod wskazanym adresem.

Z Markowem nie pozostawał w ciągłej korespondencji, i tylko w lecie r. z. korespondował z nim z powodu procesu z p. Janem Dobrzańskim o obrzję honoru.

Przyznaje dalej oskarżony, że od Markowa otrzymał w lecie r. z. kartę korespondencyjną wyzywającą go do przyjazdu do Lwowa za zwrotem kosztów podróży a to w celu pilnego widzenia się z „jakimś panem.“ Oskarżony nie pojechał do Lwowa na to wezwanie, poczem otrzymał list od Markowa, że ten pan widzieć się z nim będzie w Kolomyi. I istotnie przyjechał do Kolomyi. Ten fakt opowiada oskarżony zgodnie z tem, co jest zawarte w akcie oskarżenia o spotkaniu się oskarżonego z Mirosławem Dobrzańskim w Kolomyi a względnie w Stanisławowie. P. M. Dobrzański nakłonił oskarżonego do przyjęcia roli donosiiciela o agitacyach socjalistycznych i nihilistycznych w obwodzie Kolomyjskim, zwłaszcza zaś w Kossowie siedzibie rodziny Pawlików. Oskarżony przysłał też istotnie kilka listów do p. Mirosława Dobrzańskiego na ręce M. Franciszkiego w Wiedniu, traktujących o socjalistach w Kolomyjskim, którą to rzecz wysłał posztą z pism socjalistycznych (jak n. p. z *Hromady*) przysłanych mu mimo jego woli z Genewy, i za co pobierał od M. Dobrzańskiego po 25 złr. miesięcznie, ale cała ta korespondencya trwała krótko, bo obie strony były niezadowolone. Mirosław Dobrzański był niezadowolony, bo Trembicki był bardzo skąpy w wysłaniu listów, a oskarżony Trembicki był znowu niezadowolony, bo cały sposób korespondowania wydał mu się podejrzany. M. Dobrzański bowiem kazał mu pierwotnie wysłać listy na ręce Franciszkiego w Wiedniu, a potem na ręce p. Olgi Hrabarowej we Lwowie. To też — twierdzi oskarżony, korespondencya dalsza została zerwana w skutek życzenia M. Dobrzańskiego. Z więzienia śledczego pisał nawet oskarżony do M. Dobrzańskiego list z prośbą o powiedzenie, że korespondencya została zerwana w skutek niezadowolenia M. Dobrzańskiego z relacji jego o agitacyach socjalistycznych.

Zarzutów podniesionych przez przewodniczącego, że po dokonanej u Trembickiego rewizji pisał tenże do Redakcyi *Próbu* i *Wiesze*, że nie znalazł w nim listów z Rosyją oskarżony wyjaśnił nie może; zeznaje dalej, że notatki, w których były zapisane adresy M. Dobrzańskiego i Olgi Hrabarowej, dlatego chował przy rewizji, bo obawiał się aresztowania. Motywów bliższych, dlaczego obawiał się aresztowania za to jedynie, iż znalazłoby przy nim adresy rzeczonych osób, oskarżony objaśnił nie może; twierdzi tylko, że adres M. Dobrzańskiego był mu potrzebny, bo miał mu według danego zlecenia posłać „lunenka“ do Petersburga, czego jednak również nie uczynił.

Przewodniczący odczytał następnie spis broszur i pism treści socjalistycznej znalezionych u oskarżonego, który twierdzi, że te pisma i broszury nadsyłane mu bezpłatnie z Genewy, niby w zamian za pismo przez redagowane, chociaż oskarżony, tym pismem nie posłał ani jednego numeru *Przyjaciół* dając. Oświadcza w końcu oskarżony, że z Leontiewą Lewicką, w Warszawie znaną poetką piszącą pod pseudonimem *Soldatki*, żadnych stosunków nie miał, a krótka korespondencya z nią była spowodowana tylko zapomogą w kwocie 12 rubli przysłaną przez p. Lewicką dla ubogiego ucznia burzy kolomyjskiej, Piotra Niłowskiego.

Posiedzenie skończyło się o 7 min. 15 wieczorem, poczem oświadczył p. przewodniczący, że zgodnie z życzeniem pp. przysięgłych począwszy od dnia 13/6 codziennie odbywać się będzie tylko jedno posiedzenie od godziny 8 zrana do 2 z południa.

Lwów 13 czerwca.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu poczynił najpierw obrona Dr Iskrzycki wnioski streszczone w wczorajszym telegramie. Domagał się mianowicie przesłuchania redaktora *Gazety Narodowej* p. Jana Dobrzańskiego w sprawie artykułu wydrukowanego w tem czasopiśmie dnia 12 b. m. a traktującego o rozmaitych subwencjach, jakie miały być przysyłane do Galicji przez rosyjskie komitety panslawistyczne. Artykuł ten może niekorzystnie usposobić przysięgłych wobec pod sądnych i dlatego domaga się obrońca wyjaśnień, które mogą być udzielone tylko przez autora wspomnianego artykułu. Obronca ma nadzieję, że po przesłuchaniu tego świadka przekona się przysięgli, że pod sądni nie mieli zgola nie wspólnego z tą przysięką rubli. Dalej domaga się Dr Iskrzycki, ażeby trybunał w drodze dyplomatycznej wyjaśnił stanowisko urzędowe Mirosława Dobrzańskiego. Akt oskarżenia przypisuje mu ważne stanowisko, czyni go główną osią, około której obraca się cała akcja, a na niektórych czyni on wrażenie zwykłego awanturnika, który na własną rękę podejmuje jakąś akcyę. Szczegóły o nim zawarte w oskarżeniu czerpał prokurator z jego własnych zeznań wobec pod sądnych. Nareszcie domaga się Dr Iskrzycki urzędowego zbadania istoty komitetów panslawistycznych w Moskwie, Petersburgu, Kijowie i Odessie.

Oskarżyciel p. Girtler uprasza trybunał, ażeby uchwalił swoją co do tych wniosków powziął nieco później, a mianowicie, gdy dalszy tok rozprawy wyjaśni, że szczegóły zawarte w oskarżeniu nie polegają na przypuszczeniach, lecz na faktach stwierdzonych. Przesłuchiwać p. Jana Dobrzańskiego byłoby rzeczą zbyteczną wobec faktu, że szczegóły omawiane w zakwestyonowanym artykule odnoszą się do lat dawnych i nie mają nie wspólnego z czynnościami osób obecnie oskarżonych. Akt oskarżenia przywiązuje wielką wagę do wszystkich czynności Mirosława Dobrzańskiego, ale zarazem nie zabiegał wykazać, że stanowisko jego jest wcale wybitne i ważne. Jest on urzędnikiem w rosyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, a działalność jego, osobiste stosunki i t. p. wyjaśnione zostały szczegółowo przez p.

Na nagrody

bardzo piękna książeczka do nabożeństwa p. n.
Módlcie się dzieci
 w eleganckich a trwałych oprawkach po 80, 40
 i 50 ct. (Osobne wydania dla chłopców i dziewcząt).
 Nakład
KSIĘGARNIA KATOLICKIEJ
 Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
 W tejże księgarni: książki treści moralnej do-
 brane opr. z napisem: **Nagroda pilności**
 obrazki tanie kolorowe w wielkim wyborze.



(1528-1-2)

Za duszę s. p.
CELINY z BOGUSŁAWSKICH
BRZESKIEJ
 zmarłej w dniu 8 czerwca 1881 r.
 odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
 w sobotę d. 17go czerwca b. r.
 o godz. 10ej rano
 w kościele OO. Kapucynów
 na które pozostałe dzieci i wnuki za-
 prasają Krewnych i znajomych.

Nakładem Ed. Feitzingera w Cieszyńsku
 wysła: **Fr. Hermann**
Ogólna Dydaktyka
 i **Pedagogika**
 opracowana przez **Izydora Pochego**.
 Cena egzemplarza 1 zł. 38 ct., pod opaską franco
 1 zł. 45 ct. Należytość uprasza się przekazać
 nadstąd. (1525-1-2)

Niniejszym otwiera się prenumeratę na dzieło:
**„Poręczony zakres działania władz
 autonomicznych pierwszych instancji”**
 Dzieło to jest systematycznie ułożonym
 streszczeniem ustaw i przepisów odnoszących się
 do poręczonych zakresu zwierzchności gminnych
 i opiewanych w tym systemie, przystęp-
 nym, służy przelozonym obszarów dworskich,
 naczelnikom gmin, urzędnikom, pisarzom gmin-
 nym i osobom posługującym się do tego zawodu,
 do gzybięgo a dokładnego zaznajomienia się
 z tą gałęzią politycznej administracji.
 Cena całego dzieła 3 zł. 50 ct.,
 a przedpłata za każdy zamówiony egzemplarz
 1 zł. 50 ct., reszta będzie pobierana przy ode-
 staniu zamówionych egzemplarzy.
 Uprasza się nadesłać przedpłatę wprost do
 wydawcy pod adresem: **Józef Banocki prze-
 łożony obszarów dworskich, w Boha-
 tynie.**
 Od ilości zamówień będzie zawisała objętość
 nakładu drukarskiego. Uprasza się dlatego P. T.
 pp. prenumerujących o pospiesz, a zarazem o
 dokładne podanie nazwiska, miejsca zamieszkania
 i ostatniej poczty. (1523)

Nadzwyczajnej ważności dla oczu każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr.
 Ehrhardta w Goss-Breitenbach w Turynii jest
 od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia
 na takową, flaszkę po 1 zł., przyjmują aptekarz
Dr. Stockmar w Krakowie. (745-1)
 Należy żądać wyraźnie tylko Dra White wo-
 dy na oczy Tr. Ehrhardta.
 Wielmożny Tr. Ehrhardt. Przez pastora p.
 Tauberta poznałem Pańską prawdziwą **Dra
 White wodę na oczy**, a ponieważ okazała
 się dobrą, przeto (zamówienie). Rossa 1. czerwca
 1880 r. J. T. Dietrich, pastor. — Pierwszą
 flaszkę Pańskiej prawdziwej **Dra White wo-
 dy na oczy** sprawiła już skutek, proszę więc
 (zamówienie) Wodę 2 lipca 1880 r. A. Schüt-
 te, prywatny. — Ponieważ Pańska prawdziwa
Dra White woda na oczy, bardzo dobrze
 skutkowała, przeto (zamówienie). Gersfeld 8 lipca
 1880 r. Jan Müller.

Kawa

po cenach
 hurtownych.
 Oplatnie za zaliczką. Z poręczeniem dobrego
 smaku. (1481-1-3)
 5 kilo Guatemala silnej... złr. 4.50
 „ „ Portorico wyborowej... „ 5.—
 „ „ Ceylon najlepszej... „ 5.50
 „ „ patentowanej wspaniałej... „ 6.—
 „ „ złotej Menado bardzo szlach. „ 6.25
 „ „ Ceylon perłowej... „ 6.60
**Podwyższone o 16 ct. za kilo po-
 tracamy tak, że kupujący od nas mogą spro-
 wadzać kawę jeszcze na dawniej taryfie cłowej.**
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.

EKSTRAKT MIĘSNY BUSCHENTALSKI.

Żyjemy w epoce, w której nawet najdrobniej-
 sze wynalazki podlegają ulepszeniom. Ludzkość
 w pracy nie ustaje, ciągle postępuje naprzód
 w doskonaleniu odkryć. Ulepszeniem tym uległ
 i znamienny wynalazek Liebiga „**Ekstrakt
 mienny**”.
 Ekstrakt mienny Buschentali wyrobiany po-
 dług sposobu Liebiga w Montevideo w południo-
 wej Ameryce, już od dość dawna cieszy się u-
 znaniem Sza. Publiczności w Niemczech, Anglii,
 Rosji i w innych cywilizowanych państwach.
 Ulepszenie powyższego ekstraktu polega na tem,
 iż zawiera około 4% mniej soli i 6-8% mniej
 wody, więcej części **mięsnych pożywnych**
 (kreatyny), z tego powodu jest tańszy, gdyż
 sól i wodę każdy podług upodobania dodawać
 może, za którą w przeciwnym razie kupujący na
 niepotrzebny drogą wydatku byłby narażony.
 Ekstrakt Buschentali z jeneralnego składu
 dla Europy w Lipsku wysłał się 11 tylko w świecie
 napełnianych słoikach, i w świecie stanie, po-
 winien być kolo cienne-żółtawego, nie zaś cie-
 mno brunatnego, co dowodzi niewieściłości ekstraktu.
 Skład główny dla Galicji i Rumunii en gros
 i en detail znajduje się w handlu
O. T. Wincklera, we Lwowie.

PRAWDZIWE PIŁGULKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.
**Najlepsze ze środków czyszczą-
 cych i przeczyszczających krew we
 wszelkich stłobiciach złego przy-
 miotu, nadto w zrazach, liszajach,
 wyprzaskach skórnych i zepsuciu
 krwi.**
 Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Mou-
 lin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRA-
 KOWIE w aptece W. Redyka i w apt. Trauczyń-
 skiego, — w CZERNIOWCACH w apt. P. Goli-
 chowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzy-
 żanowskiego. (1471-3)

Czciońkami Drukarni „Czasu.”

OSOBA

w średnim wie-
 ku i z odpowie-
 dnim wykształ-
 ceniem, **życzy
 sobie przy-
 jać miejsce za towarzysza do
 podróży przy osobie wyjeżdża-
 jacej za granicę lub do kąpiel.**
 albo przy osobie cierpiącej, również za
 pomocnika do gospodarstwa
 domowego na wieś przy rzadcy,
 ekonomie lub leśniczemu, pod najprzy-
 stępniejszymi warunkami. Wia-
 domość ustnie lub pismiennie przy placu
 Dominikańskim, pod Nr. 1, u pp.
Widackich. (1433-1-3)

Osoba w średnim wieku, po-
 szukuje obowiązku ja-
 ko panna służąca, bona lub go-
 spodyni, na wieś lub do podróży. Wia-
 domość przy ulicy Długiej, pod Nr. 9,
 na dole w podwórzu. (1434-1-3)

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczy-
 cielki, bony i sprowadza gubernatorów, gu-
 wernantki i bony, francuskiej, niemieckiej
 lub angielskiej narodowości. (806-6-)

Aniela Dembowska,
 dyrektorka, w Krakowie przy ulicy
 Mikołajskiej pod L. 435.

KRYNICA.

Hotel pod trzema różami w najbliż-
 szym sąsiedztwie łaźni i parku
 położony, przesyłający na własność
 trzeciej osoby, należyście odświeżony,
 z dniem 15 maja otwarty został. Za-
 mówienia na mieszkania z dołącze-
 niem zaliczki przyjmuje **Zarząd
 Hotelu.** (1449-3-3)

MAGAZYN

F. Szukiewicza
 w Krakowie, Rynek gl. A-B.
 poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1
 złr. za pudełko składające się z 50
 listów i 50 kopert;
Papery listowe zawsze naj-
 nowsze;
**Materyały piśmienne ry-
 sunkowe i malarskie;**
Skład komisowy chińsk.
srebra znanej w Krakowie od
 lat kilkudziesięciu fabryki **J. S.
 Herrmanna** w Wiedniu;
**Skład hektografów kra-
 kowskich** uznanych za naj-
 psze i najtańsze. (1179-48-)

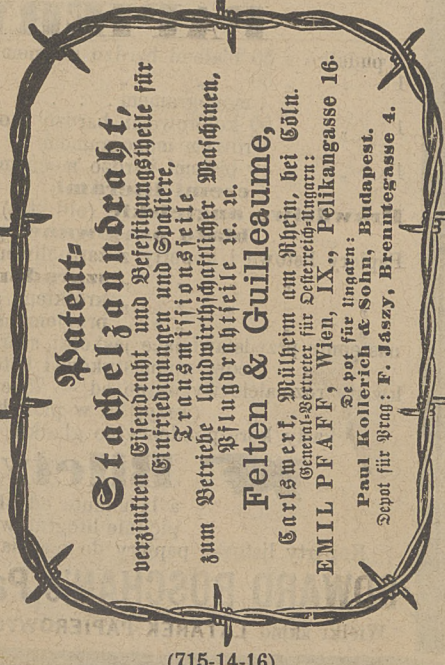


LETNIE MIESZKANIE

o milę od Krakowa, w przyjemnej okolicy,
 wśród pięknego ogrodu, składające się z 3
 pokoi i kuchni. — Wiadomość u portjera
Hotelu narodowego. (1464-3-3)

Doskonałe wychowawczynie,

(Niemki, Francuzki, Angielki), towarzyszy,
 bony poleca sumiennie (420-9-20)
MRS. EMILY REISNER,
 pierwszy zakład guwernantek
 w Wiedniu, Stock im Eisenplatz 3.



(715-14-16)

Propinacya

w dobrach Hrabstwa Tenczyńskiego
 Pisarskich i Spytkowickich jest na czas
 trzyletni od dnia 1 lipca 1882 r. do
 wydzierżawienia.

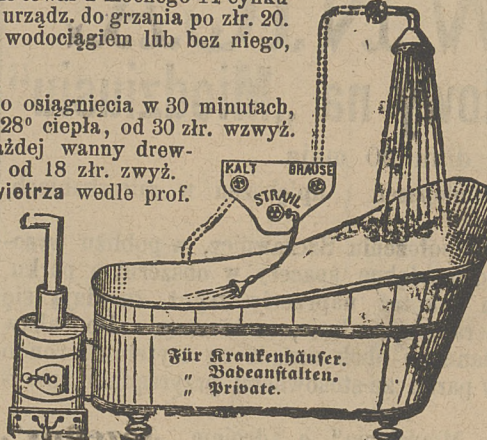
Wydzierżawienie nastąpi na podstawie **pi-
 semnych, opieczutowanych ofert,**
 które najdalej do 25 czerwca do godziny 12ej
 w południe albo do Administracyi dóbr lub też
 do Kancelaryi Głównej w Krzeszowicach wno-
 szonemi być mogą.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia tak
 w Administracyi dóbr, jakoteż i w Kancelaryi
 Głównej w Krzeszowicach. (1436 1 3)

ODZNACZONE ZŁOTYM MEDALEM.

Do kuracyi zimną i ciepłą wodą

polecam moje doskonale robione urządzenia kąpielowe dla nerwowych, cierpiących na żółdek,
 głowę i goście.
 Nowo zrobione **fotele kąpielowe**, tylko ciężki towar z mocnego 14 cynku
 dla kąpiel siedzącej i pełnych po zhr. 15, z patent. urząd. do grzania po zhr. 20.
 Kompletnie urządzenie kąpielowe z opaleniem, z wodociągami lub bez niego,
 natryskiem od 65 złr. wzwyż.
 Wanny kąpielowe silne, cynkowe zhr. 12, 15, 18.
 Nowopoprawna wanna kąpielowa z opaleniem, do osiągnięcia w 30 minutach,
 tylko za 5 ct. węgla lub drzewa, 200 litr. wody 28° ciepła, od 30 złr. wzwyż.
 Patent. przyrządy do opalania oddzielnie do każdej wanny drewnianej
 lub metalowej dla przyrządzenia kąpeli od 18 złr. wzwyż.
 Hydroterapia w domu. Aparat z ciśnieniem powietrza wedle prof.
 ces. rad. Dr. Winternitza, od 90 złr. wzwyż.
 Angiel. przyrządy natryskowe od zhr. 18, 35, 50.
 Wanny kąpielowe z natryskiem od 30 złr. wzwyż.
 Przyrządy do rzymskich parówek i natrysków
 w domu zhr. 100 do 200.
 Wanny siedzeniowe, bezwonne kłosey domowe
 i pokojowe, białe, przyrządy do wzięwania
 itd. Całe urządzenia dla łaźni z instalacjami
 wykonywa punktualnie. (1431-1-3)
M. STEINER,
 fabryka c. k. uprzyw. przyrządów kąpielowych
 w Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.
 Ilustrowane cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.



Loterya Tryesteńskiej wystawy.

1000 wygranych wartości 213,550 złr.

Pierwsza główna wygrana w złocie lub gotówce 50,000 złr.
 Druga główna wygrana w złocie lub gotówce 20,000 złr.
 Dalej rozmaite wygrane po zhr. 10,000, tudzież po zhr. 5,000,
 3,000, 1,000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25.

Każdy los kosztuje tylko 50 centów.

Losy są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, c. k.
 trafikach tytoniu, kolekturach loteryjnych itp. itp. austr. węg.
 monarchii, jak również w oddziale loteryjnym **Tryesten-
 skiej wystawy** (Piazza Grande 2) w Tryescie, dokąd także
 te osoby udać się mają, które chcą się zająć rozprzedażą losów.
 (1435-1-3)

ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

skynne w świecie, pięknie posrebrzane towary metalowe

Jedynie zastępstwo prawdziwego srebra.
 Rękodzielnie w Paryżu i Karlsruhe.

Najpierwsze odznaki na wszystkich wystawach powszechnych.
 Polecamy nasze uznane za trwałe mocno posrebrzane i pozłacane serwisy
 stołowe za poręczeniem i podaniem zawartości srebra, począwszy od zwykłego
 nakrycia aż do artystycznej zastawy, w oem zawsze posiadamy obfity skład.

CHRISTOFLE & Cie., Wien, Opernring 5.
 Wszystkie nasze wyroby mają powyższy „znak fabryczny” i firmę
 „Christofle”. (133-10-12).

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo.
 Przyjmujemy wszelkie przedmioty metalowe do ponownego posrebrzania.
Skład w Krakowie ma p. Alfred Biasion.

SCHERINGA esencya pepsynowa

(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według
**Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwer-
 sytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, pa-
 lenie w żołądku, załgienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuoów i t. d.
 usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena
 flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka

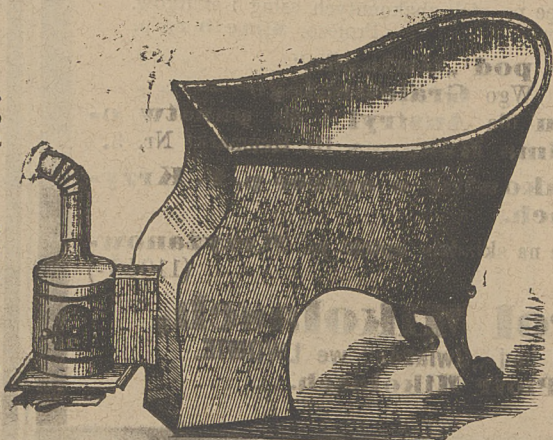
w Berlinie N. Chaussee-Str. 19 (Wittich & Benkenhoff).
 Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (109-7-)

NOWO URZĄDZONE FOTELE KĄPIELOWE

tylko ciężki towar z mocnego 14.
 cynku na cale i siedzeniowe kąpiele p.
 zhr. 15, z patent. przyrządem do opalania
 po zhr. 20.

Urządzenia kąpielowe
 z wodociągami i bez niego, tudzież wszelkie
 dla utrzymania zdrowia potrzebne przedmioty
 poleca od wielu lat z rzetelności uznana firma.

M. Steiner,
 fabryka przyrządów kąpie-
 lowych w Wiedniu, Taborstrasse
 Nr. 29. (1417-2-2)
 Ilustrowane cenniki oplatnie.



Mam parę faetonów do
 pozbycia. — Wiadomość
 przy ulicy Wielopole pod
 Nr. 65. (1512-2-3)
M. Salwiński.

Pomieszczenie dla STUDENTÓW

na rok następny, pod bardzo dobrami
 warunkami, szczególnie pod względem
 dozoru, opieki i wygody, zamówić mo-
 żna w tym mieście. — Blizsza wia-
 domość w **W. St. Armatusa,**
 przy ul. Grodzkiej, pod Nr. 5.
 (1470-2-3)

Amerika

Auskunft erteilt kostenfrei und sendet auf
 Verlangen Landkarten und Prospekte gratis und
 franco der Generalvolkrechtliche
C. Harms, Hamburg. (984-10-12)

MAGAZYN MOD

Pracownia Sukien i Okryć Damskich
Aleksandry Zamoyckiej
 w Krakowie, Rynek gl. linia A-B róg ul. sw. Jana
 poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich**
 przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety
 damskiej wchodzące. — **Panny** uzdolnione
 w krawiectwie znajdują stałe zajęcia. (1364-8-8)

WDOWIEC

średniego wieku, ojciec jednego dziecka, właśc.
 diel traktowni i składu wędlin, poszukuje wdo-
 wy lub panny, która w zarządzie rzeczonymu
 zdolność posiada i do spółki 500-1000 złr. w.
 wnieść może. Zgłoszenia w redakcyi „**CZASU**”
 NARODOWEJ* we Lwowie. (1503-2-4)

Na czas wakacyj

są do umieszczenia: nauczycielki wszech-
 stronnie wykształcone — **Francuz** po-
 siadający nanki gimnazjalne, obce języki
 i muzykę — **Francuzka** wyższego wykształ-
 cenia z muzyką — **Francuzka** do Towar-
 zystwa i konwersacyi. — Wiadomość w Bu-
 rze **Heleny Nowoleckiej**, ul. Wiślna, Nr. 9
 (1459 3-3)

Nowe miasto nad Pilicą. ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

Racjonalna hidroterapia, kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne
 Obszerny i wygodny urządzony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyetetyczne sto-
 łowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka. Internat
 i restauracya dla starozakonnych.

Wiele skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach
 wógłó, a szczególnie żółdka, kiszki, pęcherza i macicy, w przekrwieniach wątroby
 i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rztęciowym, skroflicznem, z-
 mnicznem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoke, niemocy mgzkiej i w ogó-
 lnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracyi wodami karlsbadzkimi, marien-
 badzkimi i t. p.

Utrzymywanie całodziennie z leczeniem i kąpielami od rs. 2 do rs. 3 kop. 50.
Komunikacya przez Skierniewice stacyą dr. żel. Warsz.-Wied. i Warsz.
 Bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowymi przez Grojec. — Blizsza
 objaśnienia w aptece Kucharzewskiej w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 480, lub
 w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu. (1199-6-10)

Dr. Leon Rzezniewski. Dr. Jan Bielinski.

IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy w uroczej górskiej okolicy, 410 metr. nad
 p. m., otoczony szpilkowymi lasami, w których przeszło 2 mil spacerów.

Szczawy siono-alkaniczne jodowo-bromowe,
 zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i zagranicą w cier-
 pieniach skroflicznych, gośćcowych i dnawych, w rozmaitych choro-
 bach kobiecych, skórnych, syfilicznych i nerwowych.

Zakład zawiera przeszło 500 pokoi gościnnych od 20 c. do 3 złr.
 za dobę, kilkadziesiąt pok. jów familijnych ogrzewanych z kuchniami,
 hotel murywany (dom zajadny), wspaniałe murowane łaźniaki z mie-
 dzianiem wannami, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tusza-
 mi, natryskowe, parowe, igłiwiowe, żelazne, zakład gimnastyczny (w
 nowowbudowanej sali) piłączony z nauką tańców, nową strzelnicą,
 wszystko pod kierunkiem p. Budkowskiego z Warszawy, następnie
 apt. ką, skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych, żółtych, apa-
 rat Waldenbura do leczenia wziewnego, wiewalnia gazu bągliennego.

Podczas z sezonu udzielają pomocy lekarskiej **Dr. Klemens Da-
 bicki** ze Lwowa i **Dr. Adam Świrski** z Jasła.

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: kaplica, czytel-
 nia książek i gazet urzędzona przez p. Belzę, doborowa orkiestra,
 wspaniała sala balowa, teatr, dwa fortepiany, nowo żulowany za-
 kład fotograficzny, pięć różnych sklepów, nowa piekarnia, jatki, trzy
 restauracye katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracye
 zrealickie, fryzjer i cyrulik.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
 W tym roku przybyły wśród zakładu nowe łaźniaki dla kąpeli
 zimnych i tuszowych, nowe łaźniaki dla kąpeli jodowo-borowinowych,
 dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami.

Zakład posiada nowe meble, oprócz 600 zwyczajnych, 300 łó-
 żek ze sprężynowymi materacami i nową pościelą.

Wodociąg wielkim kosztem założony, skrapiają ulicę i gazony,
 ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od p. żarów.

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje broszury, cen-
 niki i przewodniki rozsyła oplatnie (1358 5-)

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwonicy.
 Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, tudzież wypróbowany i ceniony
 przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegel-
 berg, Scanson, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich** itd. zasługuje szlusznie być poleconym jako
najlepszy i najsukuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach,
 jednak należy żądać wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-13-25)
 Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w Budapeszcie.

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb w G. S.

Piękne tanie mieszkania w aptece. — Na listowne zgłoszenie
 posłany będzie powóz do stacyi kolejowej. (1285-4-5)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkimi, zawiera o 170 gr.
 stalych i skutecz. części więcej jak **Hunyadi János**, a o 260 gr. więcej jak
Pilina i Friedrichshall

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowalem i uznaję jej znakomitą i szcze-
 gólnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w
 Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowalem chemicznie i skonstatowalem w 1000 czę-
 ściach 606 części stalych i skutecznych i uchodził ta woda teraz szlusznie jako **najbardziej
 esencyonalna** ze wszystkich znanych wód mineralnych.
N. Milner,
 magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester w Anglii, Hamburga,
 profesora Ballo w Budapeszcie, Oceniona i polecana przez profesora Ducheka, Austrię, radcę
 sanitarnego **Dra Lorinsera** w Wiedniu, profesora **Oettingera**, **Dra Warschauera** w Kra-
 kowie, profesora **Feigla**, **Dra Głowackiego**, **Dra Widmanna** we Lwowie, **Dra Kryzgo**
Dra Zaleskiego, **Dra Kobylńskiego**, **Dra Kinderfreunda**, **Dra Kureysusa** w Warszawie, itd.
 Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszystkich chorobach żołądkowych i kiszko-
 wych, uderzenia krwi w skutek sądzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery,
 pęgiom, wyrazom i gruźlom. (980-8-)

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.
 W interesie publiczności uprasza się zażądać wyraźnie „Victoriaquelle”.

Odpowiedzialny rzadca Drukarni **Józef Lakociński.**